

Kociszewski, Aleksander

"Z mazowieckich pól", Jan Ptasiński,
Warszawa 1968 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 3, 450-453

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

na uboczu, chociaż wiadomo, że jego działalność społeczno-polityczna jest powszechnie ceniona na całym Mazowszu. Książka ta na pewno zainte-

resuje szerokie kręgi czytelników, a jest także dokumentem historycznym.

Krzysztof Zwoliński

Jan Ptaśiński, *Z mazowieckich pól*, wyd. III rozszerzone i uzupełnione, Wyd. MON, Warszawa 1968, 8°, ss. 413 + 3 nlb.

Wiedza o Mazowszu jest ciągle fragmentaryczna i powierzchowna. Dotyczy to zwłaszcza wydarzeń ostatniej wojny i pierwszych lat kształtowania się władzy ludowej. Do dziś brak pełnowartościowego monograficznego opracowania dziejów konspiracji w latach II wojny światowej. Jest to tym dziwniejsze, że walka z okupantem w wielu regionach, gdzie nie przybrała tak szerokiego zasięgu jak na Mazowszu, została daleko pełniej odtworzona. Dotyczy to również literatury pamiętnikarsko-wspomnieniowej. Tę poważną lukę wypełnia z powodzeniem książka J. Ptaśińskiego, która, ciągle rozszerzana, poprawiana i uzupełniana przez autora, doczekała się już III wydania. Wartość pracy podnosi fakt, że obejmując okres od września 1939 r. do stycznia 1945 r. książka stanowi cenny przyczynek do dziejów PPR, GL i AL na północnym Mazowszu, a więc na terenach włączonych do Rzeszy, tam gdzie działalność ta jest mniej znana i najtrudniejsza do odtworzenia.

Oporając się na własnych przeżyciach, a także relacjach osób współpracujących z nim w okresie okupacji, autor ukazuje rolę komunistów polskich w podjęciu i rozwijaniu walki zbrojnej z okupantem hitlerowskim przeciwko polityce wynaradawiania, prześladowań i eksterminacji. Walkę w powiecie płońskim ukazuje na tle działalności całej organizacji okręgowej, był bowiem członkiem plockiego Komitetu Okręgowego PPR i dowództwa GL. Wydanie obecne znacznie odbiega od poprzednich, mimo że ramy

historyczne oraz charakter pracy zostały utrzymane. Jest to wydanie rozszerzone przez ogromną ilość notatek, szkiców i opracowań, których wartość okazała się tak istotna, że postanowiono włączyć cały ten materiał do książki. Obok zupełnie nowych rozdziałów kilka zostało rozszerzonych, a także gruntownie przepracowanych, a autor akcentuje w nich nowe, przemilczane lub nie zauważone dotychczas momenty.

Pracę konspiracyjną rozpoczęto w okresie największych sukcesów oręża hitlerowskiego, gdy północne Mazowsze, jako „odwieczna ziemia niemiecka”, weszło w skład Rzeszy pod nazwą Südostpreussen. Na miejsce polskiego Ciechanowa, Płońska czy Pułtuszka pojawiły się niemieckie Zichenau, Plöhnen, Ostenburg (s. 35), a w 35 miejscowościach, rozsianych na obszarze Südostpreussen, powstały obozy pracy i obozy karne oraz koncentracyjne (s. 37). W warunkach terroru na przełomie roku 1940 i 1941 powstały tu pierwsze organizacje konspiracyjne, a wśród nich Rewolucyjne Rady Robotniczo-Chłopskie („Młot i Sierp”). Jak wynika z relacji autora, lewicowcy już w końcu 1939 r. rozpoczęli na podłożu dawnych kontaktów i wpływów KPP oraz radykalnego odłamu ruchu ludowego przygotowania do zawiązania organizacji konspiracyjnej (s. 28).

Po 22 czerwca 1941 r. ze szczególną siłą zarysowała się różnica zdań między prawicowymi a lewicowymi ugrupowaniami społeczeństwa polskiego, polegająca zasadniczo na stosunku

do ZSRR i na sposobie oceny czerwcowej agresji niemieckiej i jej konsekwencji. Zagadnienie to należy do bardzo ciekawych, a rozdział noszący wymowny tytuł: „Poglądy robotnika i poglądy hrabiego” (s. 65—72) doskonale i bardzo trafnie oddaje panującą wówczas atmosferę, gdy każdy dzień stawał coraz ostrzej problem wyboru właściwej drogi, problem zajęcia słusznego stanowiska wobec ZSRR. Ptasieński nikogo nie potępia, przeciwnie — docenia głęboki patriotyzm również tych, których koncepcje polityczne okazały się mylne. Po powołaniu na jesieni 1942 r. płockiego Okręgu PPR (wchodzącego w skład Obwodu VI — Łódzkiego) szczególnego rozmachu nabrała akcja pomocy dla ludności żydowskiej. Jednak pierwsze kontakty, np. z gettem w Płońsku, zostały nawiązane już w końcu 1941 r. (s. 108). Spontanicznie kierowano się humanitarnymi odruchami, zwłaszcza pod wrażeniem bestialskiej likwidacji getta w Ciechanowie (s. 111). Z czasem jednak pomoc ta została ukierunkowana — nawiązano stałe kontakty, dostarczano w miarę możliwości żywność, informacje itp. (s. 108). Należało przy tym zmylić czujność niemieckiej żandarmerii oraz... żydowskiej policji (s. 109). Mimo to kontakty z organizacjami partyjnymi zarówno w getcie w Płońsku, jak i w Czerwińsku utrzymywano aż do połowy 1943 r., tzn. do momentu ich likwidacji. Wielu żydowskim towarzyszom ułatwiono ucieczkę, a część z nich znalazła się w szeregach GL (s. 116).

Powyzszej akcji nie przerwała nawet fala aresztowań na początku 1943 r., która sparaliżowała na pewien czas działalność partyjną. Wielu aresztowanych trafiło do obozu w Pomiechówku. Rozdział poświęcony tej gestapowskiej katowni opracował autor na podstawie listów otrzymanych po ukazaniu się I i II wydania omawianej książki. Przedstawiając potworne

warunki, w jakich przebywali więźniowie, i ukazując zwierzęce okrucieństwo, wylaniające się zza kulis gestapowskiej „sprawiedliwości”, autor przypomina, że w Pomiechówku wymordowano kilkuset członków PPR z powiatów północnego Mazowsza. Szczególnie bolesny cios zadał wróg 13 grudnia 1943 r. Wykonano wtedy wyrok na 30 członkach partii, z których wszyscy pełnili odpowiedzialne funkcje w PPR i GL (s. 138). Mimo aresztowań partia ogarniała swą działalnością coraz szersze kręgi społeczeństwa. W kwietniu 1943 r. wyruszyły w las pierwsze oddziały GL. W akcji przyjęto koncepcję „Mazura” (Władysław Marchoń), że w braku większych kompleksów leśnych należy działać niewielkimi grupami wypadowymi. System ten zdał egzamin i posługiwano się nim do końca okupacji. „Domowi partyzanci” — jak nazywali ich Niemcy — okazali się znacznie bardziej niebezpiecznym przeciwnikiem niż wielkie zgrupowania partyzanckie (s. 141—155). Prawie do końca okupacji odczuwano dotkliwy brak broni i amunicji. Problem zaopatrzenia rozwiązano w pewnej mierze dzięki zrztom w drugiej połowie 1944 r. Umożliwiło to rozszerzenie zbrojnej działalności brygady AL im. Synów Ziemi Mazowieckiej. Obok Polaków i Rosjan walczył w niej również komunista z Hamburga — Herman Gondermann (s. 284). Działalność brygady miała duże znaczenie dla przyspieszenia wyzwolenia północnego Mazowsza i przejścia władzy.

Więcej uwagi zwraca autor na niedociągnięcia i błędy w pracy konspiracyjnej, które wynikały najczęściej z braku czujności i nieprzestrzegania skrupulatnie jej zasad. Agentom gestapo udawało się wdzierać do organizacji, rozpoznawać jej skład osobowy, dotrzeć do kierownictwa. Autor twierdzi, że straty mogły być mniejsze, gdyby nie młodzieńcza lekkomyślność,

brawura, brak doświadczenia i nieznamość metod działania wroga (s. 248). Przy okazji porusza pomijany dotychczas problem zasług szmuglerzy (s. 203—206). Profesja ta oznacza w warunkach pokojowych działalność niezgodną z prawem, w warunkach okupacyjnych urastała do symbolu ofiarności i patriotyzmu. Zaopatrywano Warszawę w podstawowe artykuły żywnościowe, mimo że ich zdobyć (zwłaszcza mąki i mięsa) na ziemiach włączonych do Rzeszy wcale nie było sprawą łatwą. Z ich usług korzystał ruch oporu, zwłaszcza gdy łączność została zerwana w wyniku aresztowań (s. 42). Według jego określenia — spełniali oni trudny i obywatelski obowiązek.

Niezmiernie trudno odtworzyć przebieg walki, nie zachowała się bowiem szersza dokumentacja, a każdy uczestnik może dać tylko obraz swego odcinka. Mimo to książka Ptasińskiego, napisana żywo i niezmiernie interesująco, daleka jest od schematycznych uproszczeń, zawiera dużą liczbę faktów i nazwisk, stanowi więc dokument historyczny. Istotną częścią książki jest materiał ikonograficzny. Ilustracje są nie tylko dokumentem, i to dokumentem bardzo istotnym, ale również logicznym uzupełnieniem narracji, a dzięki swemu przemyślanemu doborowi stanowią swoistą formę wykładu. Aczkolwiek praca nie ma ambicji pracy naukowej, to jednak opublikowany na końcu książki materiał ma ogromne znaczenie nawet dla badacza.

W aneksach znalazł się kalendarz walk GL i AL, kronika zbrodni hitlerowskich na Mazowszu włączonym do Rzeszy, wykaz obozów hitlerowskich na tym terenie, lista akcji represyjnych gestapo przeciw członkom PPR, GL i AL. Są to nie tylko chronologiczne czy alfabetyczne zestawienia, ale udokumentowany materiał, każda bowiem pozycja zawiera notkę bibliograficzną, wskazującą, gdzie można zna-

leźć bliższe informacje na dany temat. W dalszej części znajdujemy listę poległych i zamordowanych członków PPR, GL i AL oraz dwa działy, które były również w wydaniu poprzednim — zestawienie dokumentów polskich i niemieckich, rozszerzone jednak o nowe, ważne pozycje. Cenną pomoc stanowi indeks nazwisk i pseudonimów, ułatwiający przeciętnemu czytelnikowi poruszanie się wśród ogromnej liczby osób wspomnianych przez autora.

Należy tylko żałować, że nie skorelowano danych zamieszczonych w aneksach z informacjami podawanymi w tekście, co wprowadza pewien niepokój i zmusza czytelnika do dodatkowego sprawdzania. Tak np., mówiąc o obozie w Pomiechówku, autor podaje, że przez cały czas istnienia był on przepelniony i przebywało w nim przeciętnie 500—600 osób (s. 132), a w końcowym zestawieniu podaje liczbę 1000 (s. 327). Mówiąc o zbrodniach hitlerowskich twierdzi, że w obozach hitlerowskich znalazło się 101 658 osób, zaś ok. 71 tys. poniosło śmierć (dotyczy to okręgu ciechanowskiego, s. 249). Diametralnie różne liczby podaje natomiast w „Kronice zbrodni hitlerowskich” (s. 314—326): np. samych Żydów Niemcy zamordowali 50—60 tys. (s. 326), ogólna zaś liczba ofiar wynosi od 89 do 99 tys. Oporając swe informacje na dotychczasowych publikacjach autor powtarza za nimi te same błędy, podaje np., że 16 stycznia 1945 r. na dziedzińcu zamkowym w Ciechanowie rozstrzelano kilkadziesiąt osób. Wiadomość ta jest nieścisła — tego dnia bowiem dokonano w Ciechanowie 2 egzekucji: przy ul. Śląskiej i na dziedzińcu ratusza.

Niedociągnięcia te nie umniejszają w niczym wartości pracy. Dziwi natomiast i niepokoi takie twierdzenie autora: „Przez cały okres okupacji nie spotkałem się ani z działalnością BCH, ani działalnością AK... Były one nieznaczne i nieaktywne”. Dalej twierdzi,

że siły AK w podokręgu Północ były słabe i nie liczyły się (s. 106).

W liczbie około 30 organizacji, które działały lub usiłowały działać na północnym Mazowszu (nie licząc tzw. „dzikich” organizacji), BCh i AK należały do najsilniejszych. Oczywiście, sytuacja ta wyglądała różnie w poszczególnych powiatach *Regierungsbezirk Zichenau*, ogólnie można jednak twierdzić, że liczebność ta była dość znaczna. Stan liczebny wszystkich członków AK w pow. ciechanowskim wynosił np. 1000—1100 osób, co wobec 1900 osób pracujących w konspiracji na tym terenie jest liczbą znaczną. Nie można również powiedzieć, że AK było nieaktywne przez cały okres okupacji. Nacisk mas żołnierskich oraz chęć utrzymania przywództwa politycznego w kraju zmusiły KG AK do

coraz radykalniejszych rozwiązań w walce z Niemcami. Wprawdzie nie działały na północnym Mazowszu żadne oddziały partyzanckie AK, operowały jednak patrole dywersyjne. Twierdzenie, że AK i BCh na północnym Mazowszu było nieliczne i nieaktywne, jest pewnym uproszczeniem.

W sumie jednak nowe wydanie książki J. Ptasieńskiego jest cenną pozycją, zawierającą wiele informacji o ludziach, których postawa, wiara w słuszność i zwycięstwo sprawy, ofiarność i odwaga przyciągały do oddziałów AL coraz więcej patriotów i zwolenników zbrojnej walki z okupantem, walki aż do zwycięskiego końca, która nie skończyła się z dniem wyzwolenia.

Aleksander Kociszewski

Ryszard Juszkiewicz, *Mławskie Mazowsze w walce (1939—1945)*, „Instytut Wydawniczy PAX”, Warszawa 1968, ss. 378 + 2 nlb. + szkice.

Obserwując rynek księgarski w ciągu ostatnich lat, widzimy coraz większy udział wydawnictw o charakterze regionalnym. Wynika to niewątpliwie ze słusznej ich polityki, z doceniania opracowań regionalnych, które umożliwiają opracowanie pełnej syntezy poszczególnych okresów dziejów Polski, a także z faktu, że ukazujące się prace o charakterze regionalnym mają coraz większą wartość warsztatową i wprowadzają nowe momenty do dziejów swoich regionów. Do takich pozycji należy zaliczyć również książkę dra Ryszarda Juszkiewicza. Autor podjął się trudnego zadania przedstawienia całości wysiłku zbrojnego na terenie mławskiego Mazowsza w okresie II wojny światowej oraz udziału tego mikroregionu w sprawie wyzwolenia kraju. Książka obejmuje więc lata 1939—1945. Jej zaletą jest próba

monograficznego przedstawienia dziejów omawianego terenu, wprawdzie niezbyt wielkiego, ale z racji tej bardziej szczegółowo opracowanego. Książka, z uwagi na wykorzystanie różnych materiałów, pozwoliła uściślić i skorygować wiele dotychczasowych ocen oraz wykryć nowe fakty i wysnuć nowe wnioski. Całość pracy składa się z ośmiu podstawowych rozdziałów, w których przedstawiona jest kolejno: charakterystyka terenu i zagadnienia społeczno-polityczne, przygotowania obronne i przebieg walk wrześniowych w 1939 r., system okupacyjny, powstanie i rozwój ruchu oporu oraz wyzwolenie tego terenu spod okupacji hitlerowskiej. W zakończeniu przedstawia autor bilans strat ziemi mławskiej w okresie II wojny światowej.

Źródła archiwalne są dla wielu rozdziałów nieliczne. Autor starał się więc